

PROF. ANDRZEJ KARBOWNIK, WSPÓŁTWÓRCA REFORMY GÓRNICTWA REALIZOWANEJ PRZEZ RZĄD

AWS: Nie można w sposób dowolny podejmować decyzji o tym, że coś zamkniemy, połączymy albo sprzedamy i w ten sposób rozwiążemy problem. Trzeba ustalić, jakie są przyczyny niepowodzenia i jakie skutki wywoła każda decyzja.

ROZMAWIA: SŁAWOMIR STARZYŃSKI

► **NOWY GÓRNIK:** Kiedy rozmawialiśmy rok temu, powiedział pan, że skoro zbliża się tendencja spadkowa na rynku węgla, a polskie kopalnie mają wysokie koszty, to należy dostosować się do tej tendencji i wzorem JSW sprzed kilku lat przestawić się na zarządzanie w kryzysie. Od kilku miesięcy trwa załamywanie rąk nad górnictwem i to było do przewidzenia już rok temu, kiedy jeszcze mówiło się o potężde tego sektora. Dlaczego tak łatwo przewidzieć, kto co będzie mówił i pisał w zależności od rozwoju sytuacji? Można przygotować teksty na złe i dobre czasy bez ryzyka pomyłki i będą one zawsze aktualne?

ANDRZEJ KARBOWNIK: Znów mówi się źle o górnictwie węgla kamiennego, bo nadeszły trudniejsze czasy. Spadają ceny węgla, nie ma zysków, nie mamy żadnego programu, nie wiemy, ile potrzebujemy węgla. To są głosy malkontentów, osób niezorientowanych, które lubią wypowiadać się przy każdej okazji. Ja uważam, że nie ma powodu do dramatyzowania. Trzeba po prostu działać. Nadeszły trudniejsze czasy, bo cykle koniunkturalne w gospodarce istniały zawsze i będą istnieć. Przechodzimy kolejny cykl dekonunktury na rynku węgla energetycznego i koksowego. Dekonunktura kiedyś się skończy. Najgorsze jest to, że nikt nie wie kiedy. Możemy to zjawisko opisywać, możemy przypuszczać, kiedy możliwa jest zmiana, jednak nikt nie potrafi tego dokładnie przewidzieć. Rok temu mówiłem i teraz powtarzam, że ten trudny okres trzeba przetrwać. Różnica między trwającą dekonunkturą w górnictwie a poprzednimi załamaniem polega na tym, że teraz nie możemy traktować górnictwa węgla kamiennego jako całości. Mamy całkowicie sprywatyzowaną Bogdankę i częściowo upublicznią Jastrzębską Spółkę Węglową. Katowicki Holding Węglowy i Kompania Węglowa należą w 100 proc. do Skarbu Państwa. Kopalnia Silesia i mała kopalnia Siltech są prywatne. Południowy Koncern Węglowy jest po quasi-prywatyzacji, ponieważ należy do Grupy Tauron. Jeżeli chcemy mówić o polskim górnictwie, to trzeba mówić o każdej z tych spółek osobno. Inaczej obraz będzie zaciemniony, uśredniony i nieprawdziwy.

► **Porozmawiajmy o każdej z tych spółek z osobna.**

– Mam zbyt mało informacji o sytuacji w każdej ze spółek. Z doniesień prasowych mogę wnioskować, że Kompania Węglowa i Katowicki Holding Węglowy mają poważne kłopoty finansowe. Bardzo dobrze radzą sobie Jastrzębska Spółka Węglowa i Bogdanka. Nic nie słychać o kłopotach dwóch kopalni w Południowym Koncernie Węglowym ani o kłopotach w Silesii i Siltechu. Na podstawie informacji, które do mnie docierają, mogę wnioskować, że PKW, Silesia i Siltech są w dobrej sytuacji jak na ciężki czas kryzysu.

► **Informacje z Kompanii Węglowej i Katowickiego Holdingu Węglowego nie są dobre.**

– Chyba nikt nie wie, czy kłopoty tych dwóch spółek wynikają z cyklu koniunkturalnego i spadku cen, czy są jeszcze inne przyczyny. Bez względu na przyczyny trudnej sytuacji nie zgadzam się z poglądami, że nie wiemy, ile węgla chcemy produkować, i nie wiemy, jaka będzie przyszłość węgla. Liczni malkontenci zapominają, że rynek decyduje o tym, czy energetyka kupuje węgiel taniej, czy drożej. To od rynku zależy, czy import rośnie, czy maleje. Jeżeli koszty produkcji węgla są tak wysokie, że część naszych spółek węglowych nie może sprostać konkurencji, to import będzie rósł. Z energetycznego punktu widzenia nie ma znaczenia, czy kupuję węgiel z importu, czy też pochodzi on z polskich kopalni – dla tych, którzy go kupują, węgiel jest paliwem, które chcą kupować jak najtaniej. Malkontenci potęgający atmosferę klęski mówią, że bardzo dobrym rozwiązaniem jest zwiększanie wydobycia, bo wtedy będą małe koszty jednostkowe, nie mówią jednak, kto kupi większą ilość węgla. Na razie kopalnie mają kłopot ze sprzedażą węgla przy ograniczonym wydobyciu.

► **Patriotycznie byłoby spalać węgiel z polskich kopalni i w ten sposób dbać o bezpieczeństwo energetyczne Polski. Od wielu miesięcy czytam wypowiedzi, które wprost albo pośrednio zachęcają do patriotycznego myślenia o węglu.**

– To jest życzeniowy, a nie patriotyczny sposób myślenia. Nie ma on nic wspólnego z rzeczywistością i realną oceną sytuacji.

► **„Patrioci” uważają, że jest jedna recepta dla polskiego górnictwa.**

– Dziś już nie ma jednej recepty. Są różne formy własności, każda z firm ma różne zasoby finansowe i inną pozycję na rynku.

► **Taką receptą mogłaby być budowa nowych bloków energetycznych wykorzystujących węgiel kamienny. Niestety, energetycy informują, że nie chcą ich budować.**

– Nie chcą, ponieważ każda inwestycja kosztuje od kilku do około 10 mld zł. To wielki wydatek inwestycyjny. Poza tym nikt nie da gwarancji, że w nowych blokach byłby spalany węgiel z polskich kopalni. Owszem, energetyka ma problem, bo bloki na węgiel kamienny starzeją się, potrzeba pieniędzy na odtwarzanie mocy i na razie tych pieniędzy brakuje. Ponieważ nie znam szczegółów, trudno ocenić mi skalę problemów inwestycyjnych polskiej energetyki.

► **Wyobraźmy sobie, że ma pan uzdrowić sytuację w spółkach, które mają największe kłopoty. Zacząłby pan od zamykania trwale nierentownych kopalni czy od redukcji zatrudnienia?**

– Zaczęlbym od dokładnej analizy sytuacji w każdej z firm górniczych. Bez informacji o stanie faktycznym nie można podejmować żadnych działań. Trzeba zdiagnozować przyczyny niepowodzeń rynkowych i finansowych. Musimy wiedzieć, co chcemy zmieniać i restrukturyzować. Bez rzetelnych informacji trudno podejmować decyzje o działaniach naprawczych, o inwestycjach i o rozwoju. Tylko

Błagani



JSW weszła na giełdę i to wymusiło jeszcze lepsze zarządzanie. Dwie pozostałe spółki są spółkami Skarbu Państwa, a ta

dobra diagnoza ułatwi zapobieżenie katastrofie w spółkach, które mają bardzo trudną sytuację finansową. Namawiam do przeprowadzenia takiej diagnozy. Przypomnę, że zanim rząd AWS przystąpił do reformy górnictwa, przeprowadzono taką analizę. Wtedy możliwe było traktowanie górnictwa kompleksowo. Teraz trzeba przyjrzeć się każdej spółce oddzielnie.

► **Analiza pomogłaby także wskazać winnych?**

– Nie należy szukać winnych i nie należy kierować się polityką. Po raz kolejny podkreślam – potrzebujemy rzetelnej diagnozy, żeby podejmować kompetentne decyzje.

► **Radzi pan, aby w spółkach węglowych przeprowadzić rzetelną analizę. Wystarczyłoby, aby właściciel wezwał zarządy spółek, które mają kłopoty, i powiedział: mówcie, państwo, prawdę.**